



Nr. 19.

Warszawa, dn. 1 października 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 688.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.  
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Problem kapitałowy w małym i średnim przemyśle metalowym. — Konieczność reformy ubezpieczeń społecznych. — Targi Wschodnie we Lwowie. — Wiadomości związkowe. — Wiadomości z zagranicy.

## Problem kapitałowy w małym i średnim przemyśle metalowym

Już od szeregu lat jesteśmy świadkami bardzo niepokojącego zjawiska: ruch inwestycyjny w małym i nawet średnim przemyśle metalowym przetwórczym niemal zupełnie nie istnieje. Jeżeli jakiś warsztat zdobywa się na kupno maszyny, to niemal z reguły możemy stwierdzić, że jest to maszyna stara, zakupiona okazyjnie u składnika starych maszyn, pochodząca bądź to z jakiejś upadłości, bądź też z demobilu przeprowadzonego w większej wytwórni. Gdyby istotnie małe warsztaty zaopatrywały się w szerokiej skali w maszyny używane, nie byłoby to ostatecznie najgorszym, niestety jednak fakty kupna maszyn do małych warsztatów nie są zjawiskiem częstym.

Obserwacje czynione w szeregu warsztatów i fabryczek przekonują, że dzieje się tam rzecz bardzo niepokojąca, a mianowicie widzimy fakt zmniejszania się wartości urządzeń tych warsztatów, zmniejszania się ich wartości przepustowej. Zjawisko to może mało dostrzegalne w latach małego zatrudnienia, stało się jaskrawym w przeżywanym obecnie okresie poprawy gospodarczej. Warsztaty przeciwstawiają się temu przez zwiększanie ilości zatrudnionych i przedłużaniem czasu pracy, tym niemniej jednak bezspornym pozostaje fakt, że potencjał produkcyjny tych zakładów zmniejszył się wydatnie, a produkcja ich odbywa się wśród stałego procesu remontowania maszyn.

Ideał, że co pewien czas przeznacza się jakiś okres na przegląd i poprawę maszyn nie może być nawet brany pod uwagę, tam, gdzie produkcja odbywa się w wielu wypadkach na maszynach, które dla przeciętnego fachowca z dobrze urządzonej fabryki, nadają się już tylko na śmieć.

I nie dziwnego, że jakość produkcji małych warsztatów nie wykazuje tak potrzebnego polepszania się, niezbędnego na tle coraz zwiększających się wymogów technicznych, a jeżeli utrzymuje się na poziomie niezbędnego minimum, to jedynie dzięki walorom, jakie niezaprzeczalnie reprezentuje nasz rzemieślnik i robotnik.

Zjawisko to znane jest dokładnie przez te duże fabryki, około których grupuje się drobny przemysł pomocniczy. Zasadniczą charakterystyką dostaw drobnego przemysłu pomocniczego jest niejednorodność wyrobów. Rzecz zrozumiała, jeżeli zważymy, że pomijając już brak znajomości materiałów, każdy niemal warsztat przemysłu pomocniczego wobec niedokładności maszyn, jakimi dysponuje, wykańcza i koryguje robotę ręcznie, bez jakichkolwiek przyrządów pomocniczych. Tak ważne w nowoczesnej produkcji instalacje hartownicze, w znakomitej większości warsztatów stoją na poziomie prymitywu, wykluczającego możliwość właściwej obróbki nowoczesnych materiałów.

To wszystko, co piszemy dotyczy nie rzemiosła ale warsztatów, fabryczek i małych fabryk mechanicznych, gdzie już wymaga się od wyrobów pewnej jednolitości.

Oceniając szkody, jakich dokonał kryzys w przemyśle metalowym, analizujemy je chętnie przez pryzmat zanotowanych upadłości, zmniejszenia się obrotów, spadku cen, rzadko jednak analizuje się zniszczenie, jakie spowodowane zostało przez nieodnawianie taboru maszynowego. A tymczasem spustoszenie jest straszne i trzeba bardzo energicznej akcji, aby w

dostatecznie szybkim czasie doprowadzić warsztaty do potrzebnego poziomu.

Mimo wszystko nie ulega kwestii, że mały i średni przemysł lepiej przetrwał kryzys od wielkich fabryk. Stosunkowo większa łatwość zdobywania niezbędnego minimum zamówień, większa elastyczność kosztów własnych w małych warsztatach pozwoliły na taką gospodarę, że mogły one przetrzymać okres niepomyślniej konjunktury. Zjadły cprawda cały swój kapitał obrotowy, obniżyły wartość swoich instalacji, ale trwają odgrywając ważną rolę w produkcji.

Ostatni rok przyniósł niezmiernie ważne posunięcie gospodarze. Oto Rząd postanowił utworzenie nowego okręgu przemysłowego.

Różnie można komentować intencje tego posunięcia. Dla jednych będzie to tylko posunięcie, wynikające z polityki zbrojeniowej. Inni mogą dopatrywać się w tym tylko spóźnionej akcji nakręcania konjunktury. Najdalej jednak idącym wnioskiem, będzie komentowanie decyzji tworzenia nowego okręgu przemysłowego, jako chęć przedstawienia naszej struktury gospodarczej z rolniczej na przemysłową, względnie na rolniczo-przemysłową.

Wszystko jedno jakimi przesłankami kierowano się, jedno jest pewne, że w związku z tym posunięciem, nastąpiło duże ożywienie w przemyśle metalowym, a większość warsztatów pomocniczych ma obecnie pełne zatrudnienie.

Jednocześnie obserwujemy inne zjawisko. Oto mimo wzrostu zatrudnienia, jakie w małym i średnim przemyśle trwa już od dwu lat, rentowność tego przemysłu nie wykazuje większej poprawy.

Studia przeprowadzone w tej sprawie dały nieźmiernie charakterystyczne wyniki.

Okazało się, że okres poprawy zastał mały przemysł metalowy w stanie największego wyczerpania. Magazyny surowców były zupełnie puste, kapitał obrotowy został w całości zjedzony.

Przemysłowiec nie był i nie jest po dziś dzień w możności podjąć się wykonania samodzielnie jakiegokolwiek większego zamówienia, gdyż brak mu środków: Przez pewien czas, gdy poprawa sytuacji nie zaznaczała się zbyt wyraźnie, a zwłaszcza zanim przystąpiono do wielkich robót dla okręgu centralnego, mały przemysłowiec miał bodaj tę ulgę, że wobec wojny konkurencyjnej stalowni, mógł na względnie korzystnych warunkach kredytowych zaopatrywać się w surowce. Ostatnio nie tylko, że stal wybitnie podrożała, ale zmieniły się warunki płatności, a hutwy nie tylko żądały zapłaty gotówkowej, ale nawet w niektórych wypadkach domagały się zaliczkowania zamówień. Nie mniejszą trudność stanowi sprawa sfinansowania roboty.

Z konieczności musi drobny przemysłowiec szukać źródeł kredytu w większej niż do tej pory mierze.

Znana jest polityka banków. Mimo nadmiaru płynnej gotówki, banki nasze prowadzą niesłychanie ostrożną politykę dyskontową, a wymogi stawiane weksłom przedkładanym w bankach do dyskonta są zbyt surowe dla drobnego przemysłu. Można twierdzić, że w bankach zanikł w dużej mierze duch inicjatywy, a pierwiastek ryzyka sprowadzony został do przesadnego minimum, pomimo, że wysoka stopa procentowa powinna w zasadzie usprawiedliwić nieco odważniejszą politykę.

Troche liberalniejsze banki lokalne na prowincji i kasy kredytowe, niestety, nie są w stanie spełnić roli

zastępczej w stosunku do małego klienta, odciętego od banków. Nie są w stanie, gdyż bądź to nie mają środków, bądź też warunki, jakie stawiają, są zbyt uciążliwe dla przemysłowca. Trzeba bowiem wiedzieć, że każdy kto dostał kredyt w takim bankczku, nie tylko musi opłacać procent, który z różnymi kosztami manipulacyjnymi dochodzi do 14%, ale nadto musi wykupywać udziały, których wysokość sięga do 10% sumy potrzebnych kredytów. Zresztą wszystkie te instytucje wykonują tylko jedną jedyną operację, to jest dyskonto, gdy tymczasem zakres potrzeb finansowych przemysłu jest w tej chwili znacznie szerszy.

Przemysłowiec drobny i średni potrzebuje nie tylko dyskonta weksli, jakie otrzymuje od klienta, ale przede wszystkim niezbędna mu jest stała pomoc kredytowa. Tak jak duży koncern przemysłowy ma swój bank, który określiwszy sobie zdolność wypłacalności klienta, udziela mu pomocy finansowej w otwartym rachunku, odpowiednio zabezpieczonym, tak samo średni przemysłowiec musi mieć oparcie w instytucji kredytowej, która by zbadawszy zdolność wypłacalności i siłę gwarantowania tego klienta, określiła sobie do jakiej sumy może przychodzić mu z pomocą, nawet, gdy rachunek bieżący takiego klienta nie wykazuje aktywów, a materialne gwarancje są niedość płynne. Ale instytucja finansowa nie może mierzyć klienta tego typu tą miarą, jaką bank mierzy wielkie przedsiębiorstwa. Wymaganie, że kredyty muszą być zabezpieczone hipoteką lub papierami, nie mogą stanowić reguły postępowania z małym, a nawet średnim warsztatem. Ten klient musi być traktowany liberalniej, mniej rygorystycznie, a forma zabezpieczenia musi być zgoła inna, oparta na zaufaniu i znajomości klienta, środowiska i koniunktury. Zapewne, że wszystkie te gwarancje są mniejsze od zabezpieczenia w papierach, czy hipotekach, ale też i sumy wchodzące w rachubę, są mniejsze, a także, co nie trzeba pomijać w rozważaniach, i oprocentowanie jest większe.

Jednym z naczelných postulatów chwili obecnej jest umożliwienie małym i średnim warsztatom rozwoju. Rozwój ten uzależniony jest od dwu warunków. Po pierwsze *musi się podnieść rentowność tych warsztatów*. Po drugie muszą one znaleźć środki na inwestowanie się. Obie te sprawy zbiegają się z sytuacją rynku kapitałowego.

Jednym z zasadniczych elementów, które spowodować mogą zwiększenie się rentowności małego i średniego przemysłu metalowego jest udostępnienie mu takich źródeł kredytowych.

Z całą stanowczością twierdzić można, że jeżeli mały przemysł metalowy wykazuje tak niską rentowność, to naczelną przyczyną tego zjawiska jest lichwiarska stopa procentowa prywatnego rynku kredytowego.

Mały przemysłowiec nie mający już od kilku lat własnego kapitału obrotowego musi korzystać z pomocy dyskonterów, którzy liczą mu 2 — 4% miesięcznie. Wychodząc z założenia, że przeciętne zamówienie wykonuje się 3 miesiące, że odbiór zamówienia trwa 2 tygodnie, a potem trzeba czekać przeciętnie 45 dni na zapłatę, to łatwo przekonać się, że kredyt zaczerpnięty u dyskontera na wykonanie roboty kosztuje od 10 — 20%. Gdy zaś przyjmujemy, że kalkulacja małego wytwórcy przewiduje zysk mniej więcej w tych właśnie granicach, rzadko tylko przekraczając ją, łatwo przekonać się, że połowę, a często i cały zysk zjedzony jest przez dyskontera.

Oczywiście w takich warunkach nie może być mowy o tworzeniu się własnego kapitału obrotowego, nie może być też mowy o renowacjach, czy inwestycjach. To co właściciel małego przedsiębiorstwa ma jako nadwyżkę, to stanowi oczywiście sumę minimalną, niezbędną na jego utrzymanie, gdyż przemysłowiec, pracujący we własnym przedsiębiorstwie nie pobiera w nim pensji.

Jest to oczywisty postulat, aby w możliwie krótkim czasie udostępnić małemu przemysłowcowi tanie środki kredytowe, gdyż tylko tą drogą można stworzyć rentowność tego przemysłu, pobudzić inicjatywę, zachęcić do inwestycji.

Jest naturalnie pewna część małego i średniego przemysłu metalowego, która bądź to dzięki zamożności właściciela, bądź też dla jakichś innych przyczyn, posiada własny kapitał obrotowy, który w pewnej mierze pozwala im na niezależność od rynku kredytowego. Te przedsiębiorstwa mogłyby część swojego własnego kapitału przerzucić na potrzeby inwestycyjne, a przy obrocie posługiwać się kapitałem, pochodzącym ze źródeł kredytowych. Pozornie niepotrzebne dla nich obciążenie procentami od kredytów, zostałoby wyrównane może nawet z nadwyżką przez obniżenie się kosztów produkcji, wywołane zastosowaniem lepszych maszyn.

Niestety problem dostarczenia taniego kredytu dla małego i średniego przemysłu nie został do tej pory praktycznie rozwiązany i dlatego też na terenie fabryk zrzeszonych zrodziła się myśl powołania do życia własnej placówki kredytowej opartej na zasadach spółdzielczości.

Koncepcja ta opiera się na następujących przesłankach:

- 1-o niema niestety banku, któryby chciał i mógł zająć się w należycie szerokiej skali sprawą kredytów dla małego i średniego przemysłu metalowego.

- 2-o jedną z największych przeszkód dla unormowania współpracy pomiędzy światem banków i małym przemysłem metalowym jest nieznanomość tego środowiska.

- 3-o współpraca kredytowa z małym i średnim przemysłem metalowym wymaga gruntownej znajomości branży, która może najłatwiej istnieć tylko w specjalnej komórce kredytowej, zorganizowanej na terenie branżowym, gdzie wspólnego dobytku pilnować będą ludzie osobiście zainteresowani w trwałości egzystencji placówki.

- 4-o powołana do życia specjalna placówka kredytowa obok wykonywania normalnych czynności, wynikających z potrzeb przemysłu, miałaby za zadanie stanie się platformą pomiędzy bankami, a małym i średnim przemysłem metalowym, który w większości swej stoi, niestety poza orbitą obsługi bankowej.

Pozostawienie małego i średniego przemysłu bez możliwości korzystania z normalnych źródeł kredytowych, przesądziłoby szereg bardzo niekorzystnych zjawisk z których najgroźniejszymi są: przesuwanie się stanu posiadania z rąk fachowych do rąk spekulantów oraz dalszy proces niszczenia urządzeń tych warsztatów.

Gdy zaś zważymy, że w ogólnym procesie uprzemysłowienia, kapitalnym zagadnieniem jest sprawa istnienia mocnego i dobrze urządzonego przemysłu pomocniczego, jakim w pierwszym rzędzie są warsztaty przemysłu metalowego - przetwórczego, jasną się staje rzeczą, że rozwiązanie problemu zaopatrzenia drobnego i średniego przemysłu metalowego w niezbędne środki obrotowe staje się sprawą, coraz bardziej palącą.

S. Gr.

## Konieczność reformy ubezpieczeń społecznych

Niejednokrotnie już było wykazywane, że popularny „problem cen” jest wynikiem nieporozumienia. Rynek polski nie ma żadnych cech osobliwych. Odgrywają na nim naogół te same prawa co na szerokich rynkach światowych: decyduje gra podaży i popytu. Ceny kształtują się zasadniczo w warunkach konkurencji — mają więc naturalną tendencję do ustalania się na poziomie najkorzystniejszym dla konsumenta.

Jest jednak granica, której na dłuższą metę ceny nie mogą przekroczyć. Tą granicą są koszty wytworzenia. To jest zasadniczy problem. Ceny dekretowe, prawny lub faktyczny nacisk na ceny, ustalanie cen według dowolnych raczej politycznych niż gospodarczych kryteriów, wszystko to obok znanych ujemnych skutków dla warsztatów wytwórczych powoduje zamęcenie światopoglądu opinii.

Jeśli gospodarka polska chce dążyć własnym rodzajem, a nie tylko dać się ściągnąć przez siły popychające szybko naprzód gospodarkę światową, zagadnienie kosztów musi odzyskać pełne prawo obywatelstwa.

Szeroki ogół musi zrozumieć, że wytwórca chce sprzedać jak najwięcej swego wytworu, w tym celu sprzedaje po najniższej opłacalnej cenie i dąży sposobami organizacyjnymi i technicznymi do obniżenia tej granicy.

Celu tego nie osiągnie, jeśli bądź wszystkie drogi obniżania kosztów będzie miał zamknięte, bądź jeśli jego wysiłki w kierunku obniżki kosztów będą równoważone posunięciami o skutkach przeciwnych, jak wzrost obciążeń publicznych, zwyżka płac i t. d., lub również niezależnymi od roli producenta zjawiskami tego rodzaju jak zwyżka cen surowców i t. d.

Jeśliby zgrubsza przeanalizować perspektywy kształtowania się kosztów w przemyśle w obecnym okresie koniunktury, to otrzymalibyśmy następujący obraz. Ożywienie koniunkturalne, zwiększenie rozmiarów produkcji, pełniejsze zatrudnienie, pełniejsze wykorzystanie warsztatu działa w kierunku zmniejszenia kosztów. Naturalnym następstwem tego stanu rzeczy winien być ruch inwestycyjny, przede wszystkim modernizowanie urządzeń technicznych, któreby w dal-

szym ciągu oddziało korzystnie na kształtowanie się kosztów.

Ten ostatni ruch, jak można zaobserwować, następuje bardzo powolnie. Ogólnie biorąc, przyczyną tego stanu rzeczy jest jeszcze dziś niedostateczna rentowność, kultywowana przy pomocy nacisku na ceny. Nie powstaje dostatecznie mocny bodziec do działań gospodarczych, które w skutkach prowadzą do obniżki kosztów. Dla utrzymania sztucznie narazie niskich cen, przekreśla się pomyślną i naturalną ewolucję cen w przyszłości. Czynnikiem, który zmienia kalkulacje są również płace robotnicze. Obserwujemy od pewnego czasu nieprzerwany ruch zwykłowy płac. Korzyści koniunktury konsumowane są albo natychmiast, albo tak prędko, że nie dają czasu na zebranie środków na cele inwestycyjne.

Obciążenia podatkowe, poważny czynnik kalkulacyjny nie mają tendencji zniżkowej. Przeciwnie wciąż mówi się o ich wyższości, a jednocześnie przybývają ciężary publiczne oparte nie tyle na prawnym, co na faktycznym przymusie. Uzyskują one cechy stałości jak np. ofiary na pomoc zimową. Jeśli się jeszcze doda stały ruch zwykłowy cen surowców, na który żaden przy mus administracyjny nie może mieć wpływu, gdyż bezpośrednio czy pośrednio czerpane są one z rynków światowych, widoki kształtowania się kosztów są zdecydowanie pesymistyczne. Tym bardziej należy wykorzystać wszystkie możliwości w zakresie redukcji kosztów.

Jednym z poważnych kosztów, którego zmniejszenie jest całkowicie możliwe, są wydatki na rzecz ubezpieczeń społecznych. Problem ten tak jaskrawo rysujący się w parę lat temu, dziś jak gdyby ukrył się w cieniu. Wiele zapewnień przedstawicieli rządu zapowiadało reformę zagmatwanych spraw ubezpieczeniowych. Jakoś do tego nie doszło. Zwlekło się do dziś, a wszystko wskazuje na to, że pod wpływem optymizmu koniunkturalnego będzie się z pobłażaniem patrzeć na dalsze istnienie przerostów ubezpieczeniowych.

Aby przypomnieć wagę tego niedocenianego wciąż obciążenia podajemy trochę liczb według ostatniego Małego Rocznika Statystycznego.

Oplaty:	1928	1934	1935
	w milionach zł.		
ubezp. chorobowe	297,1	142,3	144,2
„ od wypadków	54,4	54,8	65,5
„ emerytalne:			
robotników	65,2	122,0	131,8
pracown. umysł.	71,7	92,5	102,5
ubezp. na wypadek bezrobocia:			
pracown. umysł.	18,7	25,6	23,1
robotn.	51,0	36,2	39,3
F. Pracy (obciążenia dochodów i spożycia*)	—	79,1*	82,5*
	558,1	559,5	588,9

Niestety brak jest liczb na dalsze lata. Jasnym jest jednak, że dochody ubezpieczeń stale rosną.

Ten stan rzeczy może się wydawać dziwnym, je-

śli go się zestawi z zapewnieniami o bliskiej reformie o odciążeniu warsztatów i uzdrowieniu ubezpieczeń.

Dziwnymi drogami szła ta reforma w Polsce. W momencie gdy osiągnięte zostało dno kryzysu, w końcu 1933 r., nastąpiła reforma, której oryginalność polegała na tym, że zamiast ograniczeń wprowadziła, jeśli chodzi o całość, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, wzrost wydatków na te cele i wzrost obciążeń. Mimo warunków, które mogły dyktować tylko ostrożną politykę ubezpieczeniową, mającą na celu bądź przy pomocy pewnych ograniczeń utrzymanie istniejącego stanu rzeczy, bądź, co było trudniejsze, przebudowę ubezpieczeń pod kątem widzenia celowości i oszczędności, wybrano drogę sprzeczną z założeniami logicznymi — rozbudowano ubezpieczenia. W chwili najmniej do tego się nadającej wprowadzono emerytalne ubezpieczenie robotnicze oraz przeprowadzono zmiany w ubezpieczeniu od wypadków, które znacznie podwyższyły opłaty przedsiębiorstw. Równoczesne ograniczenie ubezpieczenia chorobowego oraz zmiany organizacyjne, t. zw. scalenie ubezpieczeń społecznych, tylko w małym stopniu złagodziły nowy dodatkowy ciężar. Dla pełniejszej charakterystyki stanu rzeczy należy dodać, iż w tym samym czasie wzrosły świadczenia warsztatów pracy na rzecz pomocy bezrobotnym (powstanie Funduszu Pracy) wobec systematycznego przesuwania ciężaru tej akcji z funduszy budżetowych na barki społeczeństwa.

Było to jedna z wielu niekonsekwencji na tle realizowanej polityki quasi-deflacyjnej.

Niekonsekwencji tej nie usunęło przejściowe, obowiązujące jeszcze, nieznaczne zresztą obniżenie niektórych składek w r. ub.

Obok spełnienia niekwestjonowanego już dziś chyba postulatu, jakim jest odciążenie wytwórczości, musi być spełniony postulat uzdrowienia struktury finansowej ubezpieczeń. Sprawę tę postawiła jasno powołana w 1934 r. specjalna komisja pod przewodnictwem Prezesa P.K.O., dr. H. Grubera.

W sprawozdaniu Komisji, które po ukazaniu się wywołało żywą sensację, a dziś jest już zapomniane, obok poważnych zarzutów, dotyczących gospodarki instytucyj ubezpieczeniowych, wysunięte zostały wskazania tak zasadniczej natury, jak uregulowanie podstaw finansowych ubezpieczenia pracowników umysłowych. Komisja nie mogła przejść do porządku nad obawami prywatnych ubezpieczeniowców, iż świadczenia tego ubezpieczenia są ustalone za wysoko nawet w stosunku do obowiązujących wysokich składek. Obliczenia komisji stwierdziły deficyt techniczny, sięgający już w 1934 r. 140 miln. zł, no i odpowiednio rosnący dalej. Podniesione zostały również wątpliwości co do solidności podstaw finansowych pozostałych długoterminowych ubezpieczeń. Jasnym jest, że każdy rok gospodarki opartej na fikcyjnych podstawach musi pogłębiać ukryte wciąż jeszcze deficyty ubezpieczeń.

Tu jest właśnie punkt ciężkości trudności ubezpieczeniowych większych niż w jakimkolwiek innym kraju. Z jednej strony fikcyjna — wobec zbyt szerokiego zakresu świadczeń — równowaga finansowa, z drugiej — konieczność gospodarcza obniżenia składek, które już w danej chwili nie tworzą w dostatecznych rozmiarach przewidzianych planem technicznych rezerw.

Tolerowanie tych trudności, oczekiwanie aż wreszcie spadną one jako „nie dająca się uniknąć koniecz-

\*) lata budżetowe 1934/35 i 1935/36

ność" jest dalej niemożliwym. Zmiany w ubezpieczeniach są może niepopularne w pewnych kołach, głównie w kołach biurokracji ubezpieczeniowej, ale są już dziś koniecznością zarówno dla wytwórców jak i dla ubezpieczonych oraz dla państwa zanierosowanego od szeregu lat w lokatach instytucji ubezpieczeniowych.

B. Min. Opieki Społecznej Paciorkowski oświadczył w swoim czasie w dyskusji sejmowej, iż „przez rewizję tych czy innych przepisów ubezpieczeniowych nie doprowadza się wcale do trzęsienia ziemi ani do morowej zarazy, co tak często próbuje się wmawiać”.

Niestety za słowami nie podążyły czyny. W Niemczech zasadnicza reforma nastąpiła bez wielkich zapowiedzi już w pierwszych latach kryzysu. W skutkach jej ubezpieczenia niemieckie zostały uzdrowione, spełniają swą rolę społeczno-gospodarczą, a nawet ostatnio zwiększają świadczenia dla ubezpieczonych.

Skoro dla reformy u nas istniały przeszkody w okresie kryzysu należy je przeprowadzić obecnie i to jak najprędzej.

Możnaby sądzić, że zapomniana sprawa jest tylko drobnym, mało znaczącym fragmentem, słusznie niknącym w cieniu zagadnień o wielkiej doniosłości. Jednak ubezpieczenia społeczne nie są to sprawy drobne i pozbawione wpływu na całokształt życia gospodarczego. Bilans ubezpieczeń społecznych wykazywał w końcu 1935 r. 1.415 miln. zł. po stronie aktywów, a 380 miln. zł. po stronie pasywów. Roczne dochody instytucji ubezpieczeniowych przekraczają 1/2 miliarda zł. Dla kraju ubogiego w kapitały są to liczby poważne. Tymczasem cały olbrzymi aparat ubezpieczeniowy, mocno przerażający rozmiary, odpowiadające hierarchji potrzeb i możliwości gospodarczych, nie tylko podcina rentowność wielu przedsiębiorstw, ale tworzy też rosnącą z roku na rok masę nieuchwytnego deficytu, który w tej czy innej formie spadnie w przyszłości na barki społeczeństwa, a raczej zapewne na barki dzisiejszych płatników składek ubezpieczeniowych.

Są to przyczyny, które sprawę gruntownej reformy ubezpieczeń społecznych czynią wciąż aktualną.

## Targi Wschodnie we Lwowie

W organizacji Targów są dwie rzeczy pewne: pierwsza to to, że przydałyby się nasze doroczne lub raz na dwa lata odbywające się Targi Techniczne; druga, że mimo mniej lub więcej uroczystych zapowiedzi, Targów Technicznych nie mamy.



Targi techniczne wymagają specjalnej organizacji, specjalnego przygotowania kierownictwa targów i specjalnego przygotowania się uczestniczącego w nich przemysłu. Nadto, aby targi techniczne spełniły swoje zadanie trzeba, aby zainteresowani nabywcy nabrali zaufania, że naprawdę na takich targach zobaczą rzeczy interesujące ich.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych w zrozumieniu potrzeby stworzenia w kraju placówki targowej, która byłaby terenem okresowego przeglądu dorobku konstrukcyjnego Polski, z całą życzliwością odniosł się do inicjatywy Targów Wschodnich, które zapowiedziały w tym roku zorganizowanie I Targów Technicznych, związanych z I Kongresem Inżynierów.

W tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany przemysł metalowy wystąpił z trzema stoiskami: dydaktycznym stoiskiem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych oraz stoiskami Grupy Producentów Narzędzi i Grupy Wytwórn Obrabiarek do Metali.

Zadaniem stoiska Związku było przedstawienie uczestnikom Kongresu Inżynierów roli przemysłu metalowego w Polsce. Celowi temu służyły wykresy, ilustrujące w cyfrach stan zatrudnienia przemysłu metalowego, obroty i rentowność produkcji, a wreszcie rozmieszczenie terytorialne.



Stoisko Grupy Wytwórn Obrabiarek do Metali pokazywało w ujęciu fotograficznym obecny program produkcji zrzeszonego przemysłu obrabiarkowego przy czym 9 fabryk, uczestniczących w tym stoisku (H. Cegielski S. A., J. John S. A., W. Krusche S. A.,

Wł. Paschalski, Pionier, Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, S. A. — fabryki w Pruszkowie i Porębie, Tłocznie i Maszyny Pomocnicze, Wiepofana S. A., Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A.) pokazały fotografie swoich maszyn na osobnych planszach.



Bardzo ciekawym eksponatem była tablica, opracowana przez Grupę, przedstawiająca program produkcji przemysłu obrabiarkowego, już zreformowany przez Grupę pod kątem widzenia specjalizacji i racjonalizacji produkcji.

Obok fotografii umieszczono na stoisku kilka maszyn: tokarkę Wiepofany, szlifierkę, strugarkę i automat tokarski Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki oraz automat do wyrobu śrub i części fasonowych f. Wł. Paschalski



Trzecim stoiskiem zrzeszonego przemysłu było stoisko *działu narzędzi maszynowych i kontrolnych* Grupy Producentów Narzędzi, w którym wzięły udział następujące fabryki: H. Cegielski S. A., J. Dziewulski i S-ka, S. A. Huta Pokój S. A., T. K. Haerberle, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Państwowe Zakłady Lotnicze — Fabryka Silników, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce, S. A., Perun S. A., Stow. Mechaników Polskich z Ameryki S. A., Wytwórnia Amunicji Nr. 1.

Powyższe fabryki z pośród 44 zrzeszonych w Grupie reprezentują przemysł narzędzi do mechanicznej obróbki oraz przyrządów fabrykacyjnych i kontrolnych.

Na stoisku Grupy umieszczone były również tablice statystyczne, ilustrujące stan i przewidywany rozwój przemysłu narzędziowego w Polsce.

Poza stoiskami Związkowymi szereg fabryk zrzeszonego przemysłu metalowego wystąpiło ze stoiskami indywidualnymi. Były to fabryki: Babcock-Zieleniewski, S. A., Sosnowiec (armatura, kotły, aparaty); Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa dawn. C. Blumwe i Syn S. A., Bydgoszcz (traki, obrabiarki do drzewa); Brevillier i S-ka i A. Urban S-wie T. A., Ustroń (piece stalopalne); H. Cegielski S. A. Poznań (urządzenia chłodnicze, aparatura, kotły); „Centra”, W. Tomaszewski i S-ka, Poznań; K. Drzewiński i S-ka, Łódź



(prasy hydrauliczne); Tow. Akc. Przemysłu Metalurgicznego w Polsce, Radomsko (druć gwoździe, łopaty, widły, liny); Herzfeld & Victorius, Grudziądz (odlewy, piece stalopalne, pompy); Hartownia, Łódź (piece hartownicze); Huta Bankowa, Dąbrowa Górnicza (odlewy stalowe, stal „Isteg”); „Huta Ludwików”, Kielce (kuchenki, zbiorniki); „Huta Pokój” S. A., Katowice (stal, piły, stal grzebieniowa „Baildona”); J. John S. A., Łódź (kotły, radiatory, przekładnie, obrabiarki); Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka, Warszawa (meble metalowe); A. Kryzel i J. Wojakowski, Radomsko (turbiny); Lilpop, Rau i Loewenstein S. A., Warszawa; A. Marciniak S. A. (sprzęt oświetleniowy); „Mira”, Zjednoczone Wytwórnie Gaśnicze, Warszawa; „Modrzejów-Hantke”, S. A., Sosnowiec (narzędzia, butle, rury, blacha falista); K. Ochsner i Syn, Bielsko (armatura, pompy); Państwowe Zakłady Inżynierii, Fabryka Samochodów i Motocykli, Warszawa; „Parysów”, Młotownia i Zakłady Mechaniczne, Warszawa (wyzymaczki); „Polonóz”, Sp. Firm., Warszawa (ostrza do golenia); Georg Schwabe, Bielsko (motory); Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych S. A., Warszawa (kotły Recka, odlewy stalowe, grzejniki, młotki pneumatyczne); Emil Twerdy, Poznań (obrabiaarki, pompy); Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych S. A., Katowice.

Bardzo starannie wystąpił na Targach przemysł hutniczy reprezentowany przez Wspólnotę Interesów, Hutę Pokój S. A., Hute Bankową S. A., Starachowice i Modrzejów-Hantke.

Całość udziału przemysłu metalowego robiła do-

bre wrażenie, a niejedyn z inżynierów znalazł na Targach rzeczy dla siebie nowe i interesujące.

Oczywiście tegoroczne „Targi Techniczne“ musimy traktować bardzo wyrozumiale. Jest to dopiero zapowiedź targów technicznych, jakie mają zamiar zorganizować Targi Wschodnie.

Targom Wschodnim brakuje hal, nadających się do ekspozycji sprzętu technicznego. Trzeba też przeskoczyć obsługę, nastawiając ją na specjalny charakter imprezy Targów Technicznych. Trzeba również wypracować program Targów i zgodnie z nim nastawić akwizycję. Dalej trzeba kampanię targową rozpocząć tak wcześnie, aby fabryki, mające uczestniczyć w Targach Technicznych, mogły należycie przygotować się

do nich. A wreszcie trzeba znacznie przed otwarciem targów ogłosić choćby niekompletną listę wystawców, aby zorientować poważnych nabywców w materiale, jaki będzie przedstawiony na Targach, i zachęcić do jazdy do Lwowa.

Jest rzeczą niewątpliwą, że sympatyczny Lwów z wielu względów zasługuje na to, aby popierać wszystko, co może przyczynić się do podniesienia życia tej drogiej wszystkim placówki polskości.

Dlatego też zapowiedź, że Lwów chce tworzyć u siebie polskie targi techniczne witamy z całą życzliwością, uważamy jednak za swój obowiązek podkreślić, że Targi Techniczne są przedsięwzięciem poważnym, trudnym i odpowiedzialnym i lepiej jeszcze wstrzymać się z ich realizacją, aniżeli zrobić je niedość starannie.

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

### Posiedzenie Zarządu P. Z. P. M.

24 września rb. obradował w Warszawie Zarząd Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Przedmiotem obrad była sprawa środków na popieranie eksportu oraz omówienie wyników badań, jakie przeprowadzone zostały na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego przez delegata Związku p. St. Janiszewskiego, pod kątem możliwości rozwoju przemysłu metalowego na tamtejszym terenie. W dalszym ciągu omówiono sprawę obciążeń socjalnych w przemyśle metalowym, sprawę dokształcania fachowego robotników, sprawę zamówień dla Tramwajów m. st. Warszawy 35 autobusów i 15 wozów tramwajowych.

### Umowa zbiorowa w odlewniach metali

22 września rb. podpisana została nowa umowa zbiorowa pomiędzy warszawskim oddziałem P.Z.P.M., a Związkiem Robotników, obejmująca warunki pracy w odlewniach metali.

Umowa zawarta została do dn. 31 grudnia 1938 r.

### Projekty budowy nowych kolejek górskich w Polsce

Jak się dowiaduje agencja prasowa „Kabel“, omawiane są obecnie projekty budowy dalszych kolejek górskich w Polsce. Między innymi mówi się obecnie o budowie kolejki w okolicach Wrochoty, w środkowych Karpatach i pod Bielskiem na Śląsku. Mają to być zarówno kolejki właściwe górskie, jak np. istniejąca już drugi sezon kolejka na Kasprowy Wierch, jak również linowo-terenowe, a więc analogiczne do budowanej obecnie kolejki na szczyt Góry Parkowej w Krynicy.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby sprawa budowy kolejek powierzona była tym razem któremuś z krajowych przedsiębiorstw.

### Przewozy na kolejach

Wraz z ogólnym ożywieniem w przemyśle polskim wzrósł również i ruch przewozowy na kolejach.

Poniżej przytaczamy dane o przewozach i pracy P. K. P. w miesiącach lipcu i sierpniu r. b. w porównaniu do tych samych miesięcy 1936 r.

<i>przewozy w lipcu</i>	1936 r.	1937 r.	wzrost %
Ogólne prace wag. tow.	12733	16703	31,2%
<i>przewozy w sierpniu</i>	1936 r.	1937 r.	wzrost %
Ogólne prace wag. tow.	12789	16774	31,2%
w tem ład. pospieszne	1630	1857	14%
ład. wyrobów przemysł.	903	1159	28%

Na październik r. b., dzięki energicznym usiłowaniom Ministerstwa Komunikacji głównie przez wzmoczoną naprawę wagonów towarowych ilość ich będzie wystarczająca. Przewidywana praca dzienna wagonów na październik r. b. została określona na 19185. (T.)

### Budowa lugrów śledziowych w Polsce

Prasa przynosi wiadomości o obstalunku 5-ciu lugrów śledziowych: 3-ch na Stoczni Gdańskiej i 2-ch w Niemczech. W myśl 4-letniego programu rozbudowy floty handlowej mamy jeszcze zamówić w tym okresie 15 takich lugrów. Lugry są to większe żelazne statki rybackie do dalekiego pływania i są przeznaczone dla połowów na wolnych wodach Morza Północnego i Atlantyku. Normalne wymiary tych statków są: długość 3,5 m, szerokość 6,80 m, wysokość 4 m, wyporność z ładunkiem 4,50 ton, silnik o mocy 350 KM. Rozwój polskiego rybołówstwa na dalekich morzach ma pierwszorzędne znaczenie gospodarcze dla Polski, która dotychczas zaopatruje się w ryby morskie przez inne państwa, i to w b. niedostatecznej ilości, wobec ich drożyzny. Wedle obliczeń Min. Przem. i Handlu dla naszego rybołówstwa byłaby wymagana już obecnie flotylla ze 100 lugrów. Miejmy nadzieję, że dalsze obstalunki na lugry będą dokonane jedynie na stoczniach, położonych w obrębie celnym Polski (Stocznia Gdańska), a szczególnie w Gdyni (Stocznia Gdynska), posługują-

cych się krajowymi materiałami i wyrobami dla tych budów. Stocznia Gdańska i Stocznia Gdynńska są od dawna członkami naszego Związku.

Zwracamy uwagę wytwórni silników, że silniki dla obecnego zamówienia zostały zamówione w firmie „M. A. N.” w drodze obrachunku za zamówione należności nasze od Niemiec. W przyszłości zapewne nasze krajowa wytwórnie będą mogły je dostarczyć.

### Nowe władze Ligi Drogowej

20 września r. b. Rada Ligi Drogowej dokonała wyboru nowego Zarządu Głównego. Na zastępcę członka Zarządu wybrano p. J. Czarlińskiego z Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego.

### Zakup taboru kolejowego

Pomiędzy Ministerstwem Komunikacji, a Francusko Polskim Towarzystwem Kolejowym prowadzone są rokowania na temat zakupu taboru kolejowego od P. K. P.

### Nowa siedziba S I M P

Z powodu otwarcia nowej siedziby Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich (Warszawa, Al. Jerozolimskie 8) Zarząd Związku przesłał S.I.M.P. depeszę z wyrazami życzenia dalszego świetnego rozwoju tej placówki, działalność której jest tak blisko związana z działalnością Związku.

### Zmęczenie eksportowe

Na temat „zmęczenia eksportowego“, o którym mówi się wiele w ostatnich czasach, zamieścił „Kurier Polski” artykuł, zawierający wiele słusznych uwag i spostrzeżeń. Czytamy tam: *Producenta męczy nadmiernie rozbudowany aparat, opiekujący się wywozem, który przez swą wielokrotność wykonywanych funkcji kontrolnych i opiekuńczych, przez różnorodność przepisów i labirynt ustaw* — był przez dłuższy okres czasu już nie czynnikiem zmęczenia, ale *poprostu elementem, paraliżującym wywóz*. Wówczas, kiedy aparat administracji handlu zagranicznego działał nieelastycznie i ociężale, kiedy aż do obrzydzenia powtarzał wielokrotnie te same czynności, kiedy nakazywał eksporterowi przedstawiać całe fury najrozmaitszych dokumentów, papierów, zaświadczeń, kwitów, rachunków itd., wówczas, gdy eksporter miesiącami musiał czekać na decyzję, która w końcu przychodziła zapóźno, kiedy jego zagraniczny odbiorca już anulował transakcję — tylko wówczas mogło powstawać podłoże dla zmęczenia eksportowego. Skoro eksporter był dotąd zaskakiwany najrozmaitszymi niespodziankami, zmieniającymi z dnia na dzień jego kalkulacje i stawiającymi go wobec zagranicznego odbiorcy w sytuacji najbardziej nieprzewidywanej — wówczas trudno było żądać od niego specjalnych wysiłków. *Jedynie ciągłość polityki eksportowej stwarza racjonalne podstawy dla wykorzystania istniejących na rynkach możliwości koniunkturalnych.*

### Elektrotechnika a budownictwo okrętowe

Pod tytułem: „*Elektrotechnika, a budownictwo okrętowe*” ukazał się w zeszycie Nr. 3 „Wiadomości Stowarzyszenia Techników Okrętowych Polskich” artykuł p. K. S., w którym autor zwraca uwagę, że elek-

trotechnika okrętowa nie jest właściwie jedną z gałęzi techniki budownictwa okrętowego, a raczej specjalną gałęzią elektrotechniki ogólnej i jako taka wywiera wielki wpływ na żywotność i wartość okrętu.

Dalej autor twierdzi i słusznie zresztą, że instalacje elektryczne okrętowe muszą być obsługiwane przez personel odpowiednio przeszkolony, w przeciwnym wypadku konserwacja i naprawa wypadają drogo, a najlepsze urządzenia stają się przyczyną kłopotów i zrażają ogół do stosowania elektrotechniki poza wypadkami koniecznymi jak np. oświetlenie.

Na te zagadnienia zwracamy uwagę naszych przedsiębiorstw elektrotechnicznych oraz warsztatów budowy okrętów. (T.)

## WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

*100-lecie Stoczni Schichaua — Gdańsk.* W roku bieżącym stocznia Schichaua w Gdańsku obchodzi jubileusz 100-lecia swego istnienia.

Zaznaczyć warto, że stocznia Schichau, które przed kilku laty były niemal zupełnie nieczynne, a właściciele byli skłonni sprzedać cały obiekt znacznie poniżej wartości, zatrudniają obecnie 10.000 robotników. (S.)

*Modernizacja urządzeń warsztatowych w Niemczech.* Jest rzeczą zupełnie pewną, że dywidendy za rok operacyjny 1936/37 w przemyśle metalowym będą wyższe niż w latach ubiegłych. Otóż obecnie już ustawodawstwo w Niemczech przewiduje lokatę w papierach publicznych całej pozostałości zysku powyżej 6%.

Z drugiej strony Rząd Rzeszy będzie wywierał presję w kierunku obniżenia stopy przyznawanej dywidendy.

Zyski mają być obracane przede wszystkim na modernizację fabryk. Ta tendencja jest również popierana przez ustawodawstwo skarbowe, które w większości wypadków przyjmuje natychmiastową całkowitą (100 %) amortyzację maszyn i nowoczesnych środków produkcji, odliczając te sumy z podatku dochodowego. Ze wszystkich krajów europejskich Niemcy najdalej posunęły modernizację swego przemysłu metalowego. Wówczas, gdy prawie wszędzie nawet w Anglii poprawa koniunktury w ciągu ostatnich dwóch lat pozwoliła starym fabrykom stać się znowu rentownymi, a zaniedbać modernizację fabryk, w Niemczech jest odwrotnie. (G.)

*Przejęcie udziałów fy. Bar. Gutmann w Zakładach Witkowickich przez londyński dom bankowy Rotschilda.* W wyniku pertraktacji, przeprowadzonych dla sanacji interesów fy. Gutmann, Wiedeń, przejął londyński dom bankowy Rotschilda część kuksów Zakładów w Witkowicach, które dotąd stanowiły dziedziczną własność wspomnianego domu baronów Gutmannów.

Chodziło w tym wypadku o przejęcie udziałów, wartości kilkuset milionów, które administrowane są obecnie przez „Alliance Assurance Comp., Limited, Londyn. Prezesem tej potężnej instytucji powierniczej, mającej kapitał zakładowy pełno wpłacony w wysokości 5,5 miliona £, był zmarły niedawno Lyonel bar.



Rotschild, szef angielskiego domu bankowego Rotschildów.

Do trustu tego przystąpił również i wiedeński dom Rotschildów ze swymi 50-ciu udziałami-kuksami, tak, że razem z 26 udziałami bar. Gutmannów, „Alliance Assurance Comp. Ltd, Londyn, administruje łącznie 76 udziałami, większością zatem udziałów w Zakładach Witkowickich, będących jednym z największych przedsiębiorstw przemysłu żelaznego na kontynencie europejskim.

„Alliance Assurance Comp.“ w zamian za przejęte udziały wystawiło tak Gutmanom, jak i Rotschildom we Wiedniu, swe własne certyfikaty, posiadacze zaś tychże utworzyli specjalny Komitet nadzorczy, do którego wybrano zmarłego w międzyczasie Lyonela Rotschilda oraz jego następcę w szefostwie domu Anthonyego Rotschilda i naczelnego dyrektora Zivnostenska Banka S. A., Praga. Udział Dra Preisa w tym Komitecie tłumaczy sferę zainteresowane okolicznością, że „Zivno“ stanowi najpoważniejszą instytucję finansową Zakładów Witkowickich. Bank jednak, jako taki nie ma faktycznie żadnego udziału w tych zakładach.

Mimo tak doniosłych zmian we własności odnośnych udziałów, dyrekcja wymienionych tylekroć już zakładów witkowickich, pozostała, na razie przynajmniej, nie zmieniona i składa się z Eugeniusza Rotschilda oraz Rudolfa Gutmanna. Zaznaczyć należy, że Zakłady Witkowickie należą do jednych z największych prywatnych przedsiębiorstw w Europie, posiadają kapitał akcyjny 600 milionów Koron cz. i zatrudniają obecnie przeszło 30.000 robotników i pracowników umysłowych. Produkcja w r. b. wyniesie około 700.000 t. stali surowej. (A.)

*Sytuacja na rynku gwoździarskim w Niemczech.* W dziale tym panuje obecnie duże ożywienie. Zamówienia wewnętrzne są przyjmowane tylko w 80%, na eksport w 75%. Średnia miesięczna eksportu za I półrocze roku bieżącego jest 2828 t., (w roku ubiegłym 2028). Wartościowo eksport wzrósł średnio o 44%. Istnieje bardzo silne zapotrzebowanie ze strony Indii. Daje się odczuwać konkurencja amerykańska, nie pod względem cen, gdyż ceny amerykańskie są bardzo wysokie, ale ze względu na terminy dostaw, które są bardzo krótkie. (G.)

*Eksport samochodów z Niemiec.* W pierwszych 7-miu miesiącach r. b. Niemcy wyeksportowały 40.728 samochodów wartości 67.600.000 mk. Należy nadmienić, iż w porównaniu z rokiem 1935 eksport ten powiększył się trzykrotnie. (G.)

*Wzrost eksportu w przemyśle druciarskim w Niemczech.* W ciągu I półrocza roku bieżącego eksport kabli osiągnął 9634 tony wobec 8059 w analogicznym okresie roku poprzedniego; pod względem wartości wzrost stanowi 31%. Wywóz drutu kolezastego spadł nieznacznie pod względem wagi z 23711 do 22878 ton, natomiast wartościowo wzrósł o 12,7%. Wywóz krat i tkanin metalowych wzrósł z 7057 do 8745 ton i wartościowo o 26%. Eksport drutu okrągłego (galwanizowanego, cynowanego, miedziowanego, żarzonego etc.) wyniósł 54.360 ton wobec 40.144 i + 29% pod względem wartości. Drutu maszynowego

wywieziono 40073 ton wobec 33506 i + 37% więcej pod względem wartości. (G.)

*Stopniowe odzyskiwanie utraconych rynków zbytu lokomotyw przez Niemcy.* Niemieckie fabryki lokomotyw odzyskują stopniowo w ostatnich czasach, a zwłaszcza w ciągu I półrocza roku bieżącego znaczną część terenów, które utraciły na rynkach zagranicznych. Eksport lokomotyw, który jeszcze w I półroczu roku 1930 wynosił 255.500 kwintali, wartości 36.480.000 marek niem. spadł w I półroczu 1933 roku do 13.400 kwintali o wartości 1.710.000 marek.

W I półroczu 1936 roku eksport osiągnął znowu 47.300 kwintali o wartości 4.280.000 marek, a w I półroczu 1937 roku 102.500 kwintali o wartości 9.110.000 marek.

Najlepszym odbiorcą lokomotyw niemieckich w roku bieżącym była Unja Południowo-Afrykańska. (G.)

*Znaczna wyżka cen wolframu i antymonu.* Mimo stałego wzrostu konsumpcji wolframu w 1936 roku cena tego metalu nie podniosła się; przeciwnie była nawet cokolwiek niższa od kursu 1935 r. (ok. 30 szylingów zamiast 34). Obecnie Chiny, które są głównym producentem tego metalu są skrupowane w dostawach i rezultatem tego jest znaczna wyżka ceny dochodzącej do 100 szylingów.

Również na skutek wypadków w Chinach cena antymonu wykazuje tendencję zwykłą z 60 funtów na 68 — 69 funtów. Cenę tę należy rozumieć fob to zn. w miejscu załadowania w porcie chińskim.

Trudno jest przewidzieć, jak ukształtuje się w najbliższej przyszłości sytuacja na rynku antymonu, ponieważ istnieją jeszcze inne źródła tego surowca, a mianowicie: w Jugosławji, Turcji, Boliwji i t. d., tak że każda wyżka ceny surowca chińskiego pobudza do działania producentów innych krajów. (G.)

*Duże południowo-afrykańskie zamówienia kolejowe w Belgji.* Południowo-afrykańskie koleje zamówiły w Belgji w Atelier de Famillieureux 350 wagonów kolejowych, wartości 20 milionów franków belgijskich. Zakłady te mają otrzymać wkrótce jeszcze pewną ilość zamówień na wagony. (T.)

*Znaczny wzrost wywozu złomu z U. S. A.* Według danych amerykańskiego ministerstwa Handlu i Przemysłu eksport złomu z Ameryki Północnej za czas od stycznia r. b. do lipca włącznie wyniósł 2.600.707 ton wartości 51.957.619 \$. Jest to najwyższy stan eksportu złomu z Ameryki i jest on o 105% większy od wywozu za ten sam czasokres roku ubiegłego. Wartość w stosunku do ubiegłego roku wzrosła o 235%. Z powyższej ilości sama tylko Japonia importowała 1.529.511 ton wobec 644.442 ton z tegoż czasokresu 1936 r. i 838.176 ton z 1935 r. (T.)

*Całkowita jugosłowiańska produkcja aluminium 1938 r. sprzedana Anglii.* Jak donosi Manchester Guardian z Wiednia, całkowita produkcja aluminium Jugosławji, która będzie osiągnięta w 1938 r. będzie sprzedana do Anglii. (T.)

*Budowa nowej fabryki aluminium na Węgrzech.* Angielsko-węgierskie konsorcjum finansowane przez

Bank Ernst Warfield, New - York planuje wybudowanie fabryki aluminium na Węgrzech i poczyniło już odnośne starania u władz. Na Węgrzech egzystuje już w Magyarowar fabryka przeróbki glinki aluminiowej oraz wyrobów aluminiowych w Csepel. Fabryka przeróbki glinki została założona przed 4 laty przez Bau-xit - Trust Co. i podwoiła już od tego czasu swoją produkcję, a fabryka wyrobów aluminiowych założona została przez firmę Manfred Weiss i po trzykrotnym powiększeniu doprowadziła swą produkcję do 10.000 ton. (T.)

**Jugosłowiańska produkcja miedzi.** Jugosłowiańska produkcja miedzi w Bor wyniosła w sierpniu r. b. 3939 ton wobec 3432 ton z poprzedniego miesiąca. Do końca sierpnia r. b. wyprodukowano w Bor łącznie 26.234 ton miedzi, podczas kiedy produkcja w tym samym czasie ubiegłego roku wyniosła zaledwie 1.500 ton. (T.)

*Zakupy i inwestycje zagranicą.*

**Rumunia:** Dwa kotły. Szczegóły i oferty do 5 października r. b.: Pirotehnia Armatei, Bucuresti. 120 t. nit, czopów i śrub. Szczegóły i oferty do 11 października r. b.: Administratia P. C. A. Bucuresti. Motor Diesla mocy 350 do 450PS wraz z generatorem. Oferty do 5 października r. b.: Primaria Orasului Sebes, Lud. Alba.

**Turecja:** 30 tendrów, 12 wagonów - chłodni, 10 wagonów ciężarowych 5 wagonów przyczepnych. Oferty i szczegóły: Dyrekcja kolei państwowych, Ankara. Pierwszy termin 5 października r. b. Osie, kolby, czopy i t. p. za 35.104 funtów tur. Szczegóły i oferty: Dyrekcja kolei państwowych, Ankara. Pierwszy termin 28 października r. b. Tor dla kolejek polnych oraz wagony. Szczegóły i oferty do 26 października r. b.: Dyrekcja Monopolów państw. Kabatas.

**Portugalia:** 84 wagonów - lor. Szczegóły i oferty do 6 października r. b.: Porto de Lisboa — (Zarząd portu w Lizbonie).

**Unia Pol. Afrykańska:** Konstrukcję stalową wagi 223 t. (most). Szczegóły i oferty: Railways and Harbours, Johannesburg. Termin 8 listopada r. b. Wielką partię pieców i kuchni elektrycznych. Szczegóły i oferty: Public Works Department, Pretoria. Termin 7 października r. b.

**Turecja:** 35 partij stali. Szczegóły i oferty do 6 października r. b.: Warsztaty wojskowe, Ankara. Rur, rozmaitych, za 93.138 funtów tur. Szczegóły i oferty do 4 października r. b.: Dyrekcja kolei państwowych, Ankara - Haydarparsa.

**Norwegia:** Nieczynne dotąd kopalnie rudy żelaznej w Söftestads zostały na nowo uruchomione.

**Finlandia:** Huty niklu w Petsamo budują kolej długości 65 km. wyłącznie dla celów kopalnianych. Parlament uchwalił kredyt na zakup lokomotyw i wagonów kolej. w wysokości 50 milionów marek f.

**Australia:** W Whyalla rozpoczęto budowę wysokiego pieca.

**Szwecja:** W Tobo rozpoczęto budowę nowej walcowni żelaza. (A.)

**Silny wzrost produkcji miedzi w Chile.** Wielki popyt na miedź i zwyżka cen na nią specjalnie w ostatnich miesiącach roku bieżącego spowodowały, że produkcja miedzi w Chile znacznie się zwiększyła. W I półroczu 1937 r. wg. danych statystycznych Chile wyprodukowało w tym okresie średnio 37.000 ton wobec 25.200 ton z tegoż czasokresu 1936 r., co stanowi największą dotychczasową produkcję tego kraju. (T.)

**Rząd francuski obejmuje Zakłady Schneider & Co.** Dnia 27 bm. nastąpi objęcie zarządu zakładów przemysłowych Schneider & Co w Creusot przez francuską administrację państwową, a to na mocy dekretu z 11 marca rb. mocą którego rząd francuski wykupił akcje tego największego we Francji przedsiębiorstwa metalurgicznego.

Z dniem 27 bm. nastąpi też przemiana dotychczasowego brzmienia firmy Schneider & Co. S. A., Creusot, na „Atelier de Construction de Creusot“. (A.)

**Blacha miedziana! Koniecpolska Walcownia Miedzi**

W KONIECPOLU, woj. Łódzkie

produkuje blachę miedzianą i ołowianą dowolnych wymiarów i grubości, dna okrągłe i t. p. oraz spoiwo do lutowania metali (szlaglut). ===== Nabywa starą miedź.

**PIERWSZA POLSKA WYTWÓRNIĄ ŁAŃCUCHÓW ROLKOWYCH**  
**STANISŁAW KUBIAK**  
 WARSZAWA, telefon 6-75-44 ul. HRUBIESZOWSKA 9

Łańcuchy przegubowe Gall'a dla dźwigów, przeciagarek i do napędu wszelkich maszyn. Łańcuchy do transporterów, elewatorów, do czyszczenia rur kółkowych (płomiennych), łańcuchy do maszyn przedzalniczych. Łańcuchy syst. Fleyera dla celów nośnych.

**STALOWE ŁAŃCUCHY PRZEGUBOWE**



**S.K.**  
 ROK ZAŁOŻ. 1920.

# AVIA

## WYTWÓRNA MASZYN PRECYZYJNYCH

L. Nowiński — M. Kościński — W. Szomański — Sp. z ogr. odp.  
Warszawa, ul. Siedlecka 63. Tel. 10-12-41

**DŹWIGI** pneumatyczno - oliwne od 3 — 12 ton, sprężarki (kompresory) aparaty do pompowania dętek, smarowania i malowania pod ciśnieniem powietrza oraz wszelkie aparaty do nowoczesnej stacji obsługi światowej marki L E O

posiada stale na składzie wydział techniczny firmy

### Z. POPŁAWSKI

Warszawa

ul. Złota 5, telef. 6-02-02



Kompletne urządzenia  
garaży, warsztatów  
automobilowych  
i stacji obsługi



## A. STEINHAGEN i H. STRÁNSKÝ

FABRYKA POMOCNICZA  
DLA PRZEMYSŁU LOTNICZEGO i SAMOCHODOWEGO, Sp. z o. o.

W WARSZAWIE, UL. ZAGŁOBY Nr. 9

Telefony: 5-94-40, 6-58-90, 6-43-42, 3-30-54

PIERWSZA W POLSCE WYTWÓRNA SILNIKÓW SPALINOWYCH DWUSUWNYCH. UNIWERSALNYCH, DO PRACY NA LĄDZIE, WODZIE I W POWIETRZU. ■ PRODUKCJA CZĘŚCI LOTNICZYCH, SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH. BUDOWA MECHANIZMÓW I MASZYN PRECYZYJNYCH.

# PRECYZYJNE NARZĘDZIA DO OBRÓBKI METALI



Gotowe noże tokarskie stopniowo utwardzone  
Uchwyty tokarskie systemu Forkardta  
Przyrządy do seryjnej produkcji



Frezy — Rozwiertaki — Pogłębiacze — Nawiertaki  
Przeciagacze — Gwintowniki szlifowane  
Narzędzia uchwytowe — Noże kształtowe



Sprawdziany  
Precyzyjne narzędzia pomiarowe  
Płytki wzorcowe i druciki pomiarowe  
Supermikromierze z odczytem 0,001 mm  
MikroczuJNIKI



Precyzyjne narzędzia warsztatowe  
Narzędzia gwinciarskie  
Uchwyty tokarskie syst. Cushmana  
Segmenty i zęby do pił tarczowych  
Rozwalcówki do rur i wiertła nasadzone

# BE-TE-HA

WARSZAWA 1,

ul. Marszałkowska 17, tel. 5.54-60

## »ACUSAN«

KRAJOWA WYTWÓRNIA IGIEŁ  
MEDYCZNYCH I CHIRURGICZNYCH

**J. CZEKALIŃSKI**

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 117. — Telef. 6-03-65.

PROSIMY ŻAĐAĆ WSZĘDZIE IGIEŁ „ACUSAN”

FABRYKA KOTŁÓW PAROWYCH, MASZYN  
I KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH

## »SIMPLEX«

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

Warszawa, Górczewska 53. Tel. 685-02, 285-63

WYKONYWA: Kotły parowe różnych systemów.  
Aparaty dla cukrowni, fabryk chemicznych. Przedpaleniska.  
Konstrukcje żelazne, wiązania dachowe. Kotły wodne,  
podgrzewacze z węzownicami. Kominy, cysterny, rury  
wiertnicze. Reperacje kotłów parowych. Roboty spawalne.

## Siły biurowe

o bardzo dobrych referencjach  
zwolnione z powodu przymusowej  
likwidacji organizacji kartelowej  
korespondent francuski, niemiecki,  
angielski, rosyjski; maszynistka -  
archiwistka.

Informacje i referencje w Redakcji

**Przemysłu Metalowego 626-40**

